

Z problematyki biblijnej i wyznaniowej (4)

Emanuel Salmaj

SABAT - DZIEŃ PAŃSKI



Wydawnictwo DUCH CZASÓW
43-300 Bielsko-Biała, skr. poczt. 411
tel./fax (033) 811 73 44

W obecnych, znamienitych czasach, mało ludzi naprawdę święci jakiś dzień tygodnia. Dotyczy to także osób uważających się za chrześcijan, którzy za dzień święty uznają *niedzielę*, ale traktują ją raczej jako okazję do odpoczynku, spotkań rodzinnych i towarzyskich albo rodzinnych zakupów w supermarketach. Nie jest ona dla nich dniem *świętym*, przeznaczonym głównie na *społeczność z Bogiem* lecz raczej dniem, w którym wyrusza się na wycieczkę, na mecz, czy w inne podobne miejsca. I choć tego dnia wielu z nich udaje się także do kościołów, to zdecydowana większość stara się ten czas wykorzystać dla własnej przyjemności, niemal zupełnie zapominając o Bogu.

Są jednak ludzie, którzy mają inny obyczaj i przestrzegają inny dzień tygodnia. To biblijni chrześcijanie, święcący – jak twierdzą – rzeczywisty siódmy dzień tygodnia, *sobotę (Sabat)*. Podchodzą oni bardzo poważnie do tej sprawy, w soboty nie pracują zawodowo i nie wykonują żadnych zwykłych prac domowych, a sam *Sabat* święcą dość oryginalnie: *od zachodu słońca w piątek, do zachodu słońca w sobotę*.

To oczywiście zwraca uwagę i rodzi komentarze, tym bardziej, że muszą sobie oni radzić z pracą zawodową – nie tak łatwo, zwłaszcza dziś, znaleźć pracę z wszystkimi wolnymi sobotami w roku – niełatwo też być «odmieńcem» w środowisku ludzi wierzących inaczej lub lekceważących kwestie religijne.

Rodzą się pytania:

- Dlaczego właśnie sobota?
- Dlaczego „od piątku wieczór, do soboty wieczór”?
- Czym więc jest niedziela?
- Czy nie łatwiej byłoby z resztą chrześcijaństwa święcić niedzielę?
- I czy w ogóle jest to ważne, który dzień się święci?

Pochodzenie Soboty (*Sabatu*)

Przyczyn i początku święcenia *Sabatu* należy poszukiwać u kolebki historii Ziemi i człowieka. Wtedy, gdy Najwyższy mocą Swego Słowa (Ps 33,6.9) z chaosu i nicości wyprowadzał nasz glob, i Ziemię – wcześniej „niekształtną i próżną” (1 Mjż 1,2 BG) – uczynił piękną *Błękitną Planetą*, z całym jej bogactwem różnorodnych form życia – florą i fauną – i Człowiekiem, którego stworzył „na swój obraz i podobieństwo” (1 Mjż 1,26-28), i którego uczynił panem ziemskiego stworzenia.

Księga Rodzaju sprawozdaje, że wszystkie rzeczy materialne zostały stworzone w sześciu dniach, i w ocenie Boga wszystkie były „bardzo dobre. I nastął wieczór i nastął poranek – dzień szósty” (1 Mjż 1,31).

(W tym miejscu należy zauważyć, że Biblia inaczej dzieli czas, i granicą kolejnej doby nie jest – jak do tego przywykliśmy – *środek nocy* [północ], ale „*wieczór*”, a ściślej: *zachód słońca*. Rolą słońca, a potem księżyca i gwiazd, jest *oddzielanie dnia od nocy*, oznaczanie *pór, dni i lat* (1 Mjż 1,14-18). I stąd, gdy tarcza słoneczna znika za horyzontem, rozpoczyna się kolejny dzień. Dlatego odnośnie wszystkich dni świątecznych – zarówno tygodniowego *Sabatu*, jak i innych [symboliczno-obrzędowych] *sabatów*, Bóg mówi: „[...] *od wieczora do wieczora będziecie obchodzili sabat wasz*” [3 Mjż 23,32]).

Jednak w dniu szóstym nie zostało ukończone Boże dzieło stworzenia, gdyż Najwyższy postanowił ustanowić niezmienny porządek czasu, który odtąd po wsze czasy miał wyznaczać rytm życia człowieka – stały rytm naszej pracy i odpoczynku. I tak w 1 Mjż 2,1-3 czytamy:

„Tak zostały ukończone niebo i ziemia oraz cały ich zastęp. I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu”.

Łatwo zauważyć, że siódmy dzień tygodnia, *Sabat*, został wyróżniony przez Boga na trzy różne sposoby. Stwórca: 1. „*odpoczął dnia siódmego*”, 2. „*pobłogosławił dzień siódmy*”, 3. „*i poświęcił go*”. A wszystko to uczynił nie dla Siebie samego, lecz „*dla człowieka*”, czyniąc z Sabatu szczególny dar.

– Odtąd, *naśladując Boga*, człowiek – każdy człowiek! – ma *obowiązek*, a zarazem *przywilej* odpoczynku w siódmym dniu tygodnia. Zostało to potwierdzone w IV przykazaniu Dekalogu, gdzie Bóg mówi:

„**Pamiętaj** o dniu sabatu, aby go święcić [...] **Gdyż** w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a dnia siódmego odpoczął. **Dlatego** Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go” (2 Mjż 20,8-11).

– Odtąd każdy człowiek może korzystać z *błogosławieństwa* przypisanego do tego dnia. Potwierdza to prorok Izajasz, gdy pisze:

„*Jeśli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwiać swoje sprawy w moim dniu świętym, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczisz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy. Wtedy będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się na wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły*” (Iż 58,13.14).

– Każdy może też korzystać ze *świętości* Sabatu. Według etymologii słowo „święty” (gr. *hagios*), znaczy „odmienny, oddzielony”. Słowo *hagios* ma bezpośredni związek z Bogiem, z Bożą *Obecnością*. Świątynia była *hagios*, ponieważ była różna od innych budynków i zamieszkała w niej chwała Boża (2 Mjż 25,8; 40,34), biblijny chrześcijanin jest *hagios*, bo różni się od ludzi tego świata, a w jego sercu mieszka Bóg (Jan 17,14; 14,23). – Na tej samej zasadzie Sabat, jako *Dzień Pański* (2 Mjż 20,11; por. Mk 2,28), jest *hagios*, gdyż został *oddzielony* od zwykłych dni tygodnia, stanowi szczególną Bożą własność i włącza wierzącego w sferę spraw Bożych.

Należy podkreślić, że stało się to wtedy, gdy Ziemię zamieszkiwała tylko *jedna para* ludzka. **Nie było jeszcze narodów, różnic rasowych czy społecznych.** Był tylko **Człowiek**, wówczas jeszcze bezgrzeszny. I to właśnie on, zaraz na początku otrzymał *Sabat*, co doskonale koresponduje ze słowami Pana Jezusa, że „*Sabat dla człowieka jest uczyniony*” (Mk 2,27)! – **W tym kontekście uprosz-**

czone ludzkie poglądy głoszące, że Sabat jest instytucją i ustanowieniem żydowskim, i dotyczy wyłącznie Żydów, tracą jakiegokolwiek uzasadnienie! Ludzie otrzymali Sabat i święcili go dwa i pół tysiąca lat wcześniej zanim powstał naród Izraelski!

W tym stanie rzeczy jest oczywiste, że *Sabat* był dniem świętym już dla Adama i Ewy, a potem dla tej części ich potomstwa, która była wierna Bogu – a więc dla linii patriarchalnej wywodzącej się od Seta (1 Mjż 4,25.26). Wczytując się uważnie w świętą historię zauważamy, że Sabat zachowywano od czasów najdawniejszych, chociaż nie jest on wymieniany z nazwy; w relacji biblijnej przy okazji różnych zdarzeń wielokrotnie wspomniany jest *cykl siedmiodniowy* (por. 1 Mjż 7,4.10; 8,10.12; 50,10).

To, że poza 1 Mjż 2,1-3 (a więc po ustanowieniu tygodniowego święta), Sabat nie jest wymieniany z nazwy, nie stanowi dowodu, że nie był on przestrzegany przez patriarchów. Dla porównania: Poza księgami Mojżeszowymi, Sabatu nie wymienia się w sześciu kolejnych księgach Starego Testamentu, obejmujących okres około 500 lat. Czy znaczy to, że w tym okresie Żydzi nie byli zobowiązani przestrzegać Sabatu?

Nie ma wątpliwości, że Sabat święcił starożytny patriarcha Abraham, co widoczne jest w jego całkowitym posłuszeństwie Stwórcy: „*Abraham był mi posłuszny – przestrzegał tego, co mu poleciłem; moich nakazów, praw i pouczeń*” (1 Mjż 26,5), a gdy nastał czas Izraela, cały naród powrócił do święcenia Sabatu siódmego dnia, zanim na Synaju ogłoszono skodyfikowane *Prawo*.

Wtedy to, przy okazji padania *manny*, Bóg postanowił poddać cały naród *testowi wierności Prawu*: „*abym go doświadczył, czy chce postępować według prawa mojego, czy też nie*” (2 Mjż 16,4). – **Znamienne: Bóg doświadcza Izraelitów, czy będą posłuszni przykazaniu o dniu świętym, zanim ogłosił Dekalog, a w nim IV przykazanie nakazujące święcić siódmy dzień tygodnia!**

– Test ten dla Izraelitów wypadł niezbyt korzystnie. Ale gdy „*dnia siódmego wyszli niektórzy z ludu, aby zbierać, lecz nic nie znaleźli*” (2 Mjż 16,27), wtedy „*rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniaли przestrzegać moich przykazań i moich praw?*” (w. 28)!

– Gdyby prawdą było – jak utrzymują niektórzy – że *Prawo Boże*, a w nim i Sabat, dane zostały dopiero na Synaju, należałoby się dziwić niezadowoleniu i wyraźnie tu okazanemu zniecierpliwieniu Boga. Bo dlaczego gniewa się On z powodu naruszenia przykazania, którego oni nie znają i nie umieją przestrzegać?

przykazania, które poznają dopiero kiedy usłyszą z Synaju słowa Jahwe? Dlaczego wyrzuca im, że już od dawna („*dlugo*”) nie są posłuszni przykazaniu?

Bóg jednak miał konkretne powody do niezadowolenia. Jego słowa: „***jak długo*** *będziecie się wzbraniali przestrzegać moich przykazań i moich praw?*” dowodzą, że Izraelici od dawna już znali prawo o Sabacie ale zaniedbywali się w jego przestrzeganiu. Potrójny cud związany z padaniem manny miał ich do tego po raz kolejny przekonać, ale i tak niektórzy to zlekceważyli. (Potrójny cud, to: 1. manna w piątek padała w podwójnej ilości (1 Mjż 16,22.29); 2. w Sabat nie padała [w. 27]; 3. pozostawiona z dnia na dzień ulegała zepsuciu, ale pozostawiana z piątku na sobotę – była wciąż świeża (w. 18-20.24).)

Fakt, że Sabat dany został już przy stworzeniu, potwierdzają także Żydzi. Historyk żydowski, Józef Flawiusz mówi o instytucji Sabatu nie jako o czymś, co rozpoczęło się dla jego narodu od góry Synaj, ale jako o czymś, co obowiązywało od stworzenia: „*Tak więc uczy Mojżesz, że w ciągu owych sześciu dni powstał cały wszechświat i wszystko, co go napelnia, a siódmego dnia Bóg odpoczął, zaniechawszy już dalszego stwarzania. Dlatego my również powstrzymujemy się od pracy w dniu siódmym, nazywając go sabbatem (szabatem), co w języku hebrajskim znaczy 'odpoczynek'*” (Antiquities of the Jews, Ks. I, r. 1, sekcja 1).

Funkcje Sabatu

Sabat – Pamiątką Stworzenia

Sabat jest dniem, który przypomina nam, ludziom, że naszym Stwórcą jest Wszechmogący Bóg. A to sprawia, że wiemy **skąd** jesteśmy. To bardzo ważne wiedzieć, że nie jesteśmy przypadkowym tworem przypadkowych, ślepych sił i procesów, ale że zostaliśmy stworzeni przez Boga i na Jego „obraz” – obdarzeni zdolnym do abstrakcyjnego, twórczego myślenia rozumem, wyższą uczuciowością i wolną wolą. Naszych pra-rodziców Bóg stworzył jako istoty dobre i szlachetne, i dał im na mieszkanie Ziemię, której piękno do dziś zapiera dech w piersiach! A dla **upamiętnienia** tamtego twórczego aktu, dał im Sabat – pierwszy pełny dzień ich życia!

Narody upamiętniają ważne wydarzenia w swoich dziejach, stanowiąc uroczyste święta. Podobnie uczynił Bóg Stwórcą, dając nam *dzień sobotni* – „**pamiątkę cudów Swoich**” (Ps 111,4 BG) – Sabat – który wyróżnił Swoim **odpoczynkiem**, z którym związał Swoje **błogosławieństwo**, i który **uczynił świętym** (1 Mjż 2,1-3).

To, że Sabat przypomina i *upamiętnia* dzieło Stworzenia, potwierdził sam Bóg w Dekalogu, którego IV przykazanie brzmi:

„Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę. Ale dnia siódmego jest sabat Pana Boga twego; Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach.

Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a dnia siódmego odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.” (2 Mjż 20,8-11).

Jest rzeczą znaną, że mimo wszelkich zmian kalendarzy; mimo występowania różnej długości lat oraz miesięcy o różnej ilości dni, rytm tygodniowy dotąd nie zanikł, i dziś siódmy dzień tygodnia – Sabat – to wciąż ten sam dzień, który Bóg wyróżnił na początku. **Nie można mieć co do tego żadnych wątpliwości, bo gdy Pan Jezus był na Ziemi, wiernie zachowywał Sabat dnia siódmego – a On przecież się nie mylił. Upewnia nas o tym także praktyka Żydów, do dziś przestrzegających święcenia Sabatu, czyli naszej soboty.**

Sabat – znakiem przynależności do Boga!

O innej jeszcze funkcji dnia świętego czytamy w Księdze Wyjścia 31,13. Tam Bóg stwierdza, że Sabat jest ZNAKIEM przynależności do Niego:

*„Powiedz synom izraelskim: Zaiste, przestrzegać będziecie sabatów moich, gdyż jest to **znakiem** między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze, abyście wiedzieli, że Ja, Pan, który was poświęcam. Przestrzegajcie więc sabatu, bo jest dla was święty. Kto go znieważy, poniesie śmierć, gdyż każdy, kto wykonuje weń pracę, będzie wytracony spośród swego ludu. Sześć dni będziecie pracować, ale w dniu siódmym będzie sabat, dzień całkowitego odpoczynku. poświęcony Panu. Każdy, kto w dniu sabatu wykona jakąkolwiek pracę, poniesie śmierć.”*

Jakiego rodzaju jest to znak?

Odpowiedź jest prosta: **Skoro Sabat jest pamiątką stworzenia świata, to jest zarazem znakiem mądrości i mocy Najwyższego, dokumentującym tę oczywistą prawdę, że jest On Stwórcą nieba i ziemi!** Bo to właśnie dzieło stworzenia jest oczywistym dowodem, że jest On Jedynym Prawdziwym Bogiem:

*„Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy? – mówi Święty. Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: **Kto to stworzył?** Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec ogromu takiej siły i potężnej mocy nikogo nie brak” (Iz 40,25.26).*

I właśnie dlatego **wszyscy, którzy święcą Sabat, podkreślają swoje pochodzenie i bliski związek ze Stwórcą!** I przeciwnie, **zaniechanie święcenia Sabatu, to przemilczanie tej ważnej prawdy.**

Jest oczywiste, że w tym sensie Sabat, funkcjonował od samego początku i funkcjonuje do dziś. Najpierw był *znakiem* dla patriarchów, potem *znakiem* dla Izra-

ela, a w Wieku Ewangelii jest *znakiem* dla wierzących ze wszystkich narodów, którzy zostali usprawiedliwieni w krwi Jezusa Chrystusa. Bo prawda o **Bogu-Zbawcy**, jest ściśle związana z prawdą o **Bogu-Stwórcy**, a tym samym jest integralną częścią Ewangelii Zbawienia. Zostało szczególnie mocno zaakcentowane w Apokalipsie (14,6.7), gdzie symboliczny „Anioł” niosący *Wieczną Ewangelię* do wszystkich mieszkańców Ziemi, nawołuje: „*Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód*”. A czyż istnieje dobitniejszy sposób przekazywania ludziom prawdy o Bogu-Stwórcy, jak święcenie Sabatu – dnia, który jest *pamiętką* i *znakiem* Jego mądrości i mocy okazanej w dziele *Stworzenia*? Praktyka święcenia siódmego dnia tygodnia przemawia dobitniej od wszelkich słów!

Na ogół istnieje zgoda co do tego, że Sabat obowiązywał Izraelitów. Wielu sądzi jednak, że gdy przyszedł Mesjasz i założył Swoją Kościół, Sabat stracił swoje znaczenie i funkcję. **Wszystkich, którzy tak myślą należy zapytać, czy w okresie Nowego Przymierza lud Boży nie potrzebuje odpoczynku po sześciu dniach pracy? Albo czy teraz jest już nieważne zwiastowanie prawdy o Stwórcy, którą ogłaszamy zachowując „pamiętkę Bożych cudów„?**

Jest chyba wprost przeciwnie. Dziś, gdy teorię ewolucji przyjmuje się za prawdę, i powszechnie kwestionuje fakt *Stworzenia*, święcenie Sabatu, który upamiętnia dzieło stworzenia, jest sprawą niezwyklej wagi. **Sabat wciąż jest ogniwem łączącym wierzących z Bogiem, znakiem przynależności do Niego!**

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na prorocstwo Izajasza, który zapowiadając nadejście *Wieku Ewangelii*, głosi potrzebę przestrzegania Sabatu przez wszystkich, którzy od pogańskich wierzeń nawrócili się do Boga Stwórcy:

„Tak mówi Pan: Przestrzegajcie prawa i kierujcie się sprawiedliwością, gdyż bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości.

*Szczęśliwy człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, **przestrzegając sabatu**, nie bezczeszcząc go, i który strzeże swojej ręki, aby nie czyniła nic złego.*

*Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przysłał do Pana: Pan na pewno wykluczy mnie ze swojego ludu, i niech nie mówi trzebieńiec: *Patrzcie, jestem tylko uschłym drzewem.**

*Bo tak mówi Pan: Trzebieńcom, którzy **przestrzegają sabatu** i wybierają to, w czym mam upodobanie, i trzymają się mojego przymierza, **przysnam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce, i dam im imię lepsze niż mają synowie i córki – imię***

wieczne, które nie będzie starte.

*Cudzoziemców zaś, którzy przystali do Pana aby mu służyć i aby miłować imię Pana, być jego sługami, **wszystkich, którzy przestrzegają sabatu, nie bezczeszcząc go, i trzymają się mojego przymierza, wprowadzę na moją świętą górę i sprawię im radość w moim domu modlitwy. Ich całopalenia i ich rzeźne ofiary będą mi mile na moim ołtarzu, gdyż dom mój będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów**” (Iz 56,1-7).*

Jezus a Sabat

O podejściu i postawie Jezusa Chrystusa wobec Zakonu Bożego mówi wiele prorocत्व. Jedno z nich «wkłada» w Jego usta następujące słowa:

*„Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: **Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój. A zakon twój jest we wnętrzu moim**” (Ps 40,8.9).*

Postępowanie Jezusa Chrystusa w całej rozciągłości tego dowiodło. Był On żarliwym wykonawcą woli Ojca i wiernie przestrzegał przykazań Zakonu, nauczając ludzi, że posłuszeństwo Bożemu Prawu jest obowiązkiem wszystkich Jego naśladowców. Zaraz na początku Swojej służby powiedział:

„Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon lub proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios” (Mt 5,17-19).

Również na pytanie pewnego człowieka o to, *co czynić, aby być zbawionym*, odpowiada: *„A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań”* (Mt 19,16.17).

Jest też oczywiste, że Jezus wiernie trwał przy Sabacie. W Łk 4,16 czytamy: *„I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać”*. Tak postępował przez cały okres Swojej służby, a zachowanie się osób bardzo blisko z Nim związanych i wiernych Jego nauce dowodzi, że nigdy nie zakwestionował Sabatu dnia siódmego. Tu dwa spostrzeżenia w związku z fragmentem Ewangelii wg Łukasza 23,50-56:

1. po śmierci Jezusa niewiasty, które chciały namaścić Jego ciało, nie poszły

do grobu w Sabat lecz dopiero w pierwszym dniu tygodnia – „*Przez sabat zaś odpoczywały według przykazania*”;

2. Łukasz, spisujący swą Ewangelię kilkadziesiąt lat po śmierci Chrystusa, informuje o zachowywaniu przez owe niewiasty dnia świętego „*według przykazania*”, **bez jakiegokolwiek aluzji o nieważności Sabatu, lub wprowadzaniu w jego miejsce jakiegoś innego dnia!**

Nie można także przeoczyć, że gdy Jezus zapowiada zburzenie Jerozolimy – co jak wiadomo nastąpiło prawie czterdzieści lat po Jego śmierci (r. 70) – nakazuje uczniom aby się modlili, by nie musieli uciekać z miasta „*zimą albo w sabat*” (Mt 24,20). – **Trudno o dobitniejsze świadectwo, że także w owym czasie Sabat był dla chrześcijan dniem świętym!**

Z lektury Ewangelii pamiętamy jednak, że Jezus dokonywał w Sabat wielu cudów uzdrowień, co bardzo nie podobało się nauczonym w Piśmie i faryzeuszom. W oparciu o te zdarzenia przywódca żydowski twierdził, że Jezus narusza Sabat (por. Mt 12,10; Mk 3,2; Łk 13,14), a zatem jest człowiekiem grzesznym (por. Jan 5,18). Z zarzutami tymi wystąpili także przy okazji zrywania w Sabat przez uczniów Jezusa kłosów zboża (Mk 2,23.24).

Czy zarzuty te były uzasadnione?

Aby zrozumieć reakcje Żydów należy sobie uświadomić, że żydowskie zachowywanie Sabatu w dniach Jezusa nie oznaczało po prostu podporządkowania się IV przykazaniu Dekalogu. Było to raczej **ściśle przestrzeganie prawideł ustnej tradycji żydowskiej**, w myśl nakazów której w Sabat zabroniono wielu różnych czynności, doprowadzając zakazy do absurdu. Popularny komentator biblijny, William Barclay, pisze o tym co następuje:

„W oczach uczonych w Piśmie i faryzeuszy błąd uczniów polegał nie na tym, że zrywali kłosy i jedli ziarna, lecz że czynili to w sabat. Prawo sabatnie było bardzo skomplikowane, zawierało wiele szczegółów. Przykazanie zakazywało wykonywania pracy w sabat. Interpretatorzy Zakonu nie zadowalali się jednak tylko zwykłym zakazem. Pragnęli zdefiniować pojęcie pracy. [...] Każdy punkt na liście zakazanych czynności zdefiniowali szczegółowo. Na przykład, nie wolno było nosić ciężaru. Co jednak jest ciężarem? Określali zatem, że ciężarem jest coś, co waży tyle, co dwie wysuszone figi. Zakazane było proponowanie wykonywania pracy, wykonywanie czegoś, co mogłoby nawet symbolicznie oznaczać pracę. W późniejszym czasie wielki rabin Maimonides mówił: 'zrywanie

kłosów w sabbat jest pracą. – W tej sytuacji uczniowie Jezusa byli w oczach faryzeuszy winni nie tylko jednego przekroczenia Zakonu. Przez zrywanie kłosów winni byli wykonywania pracy **żniwiarzy**. Zgniatając je w dłoniach winni byli wykonywania pracy **młóczkarzy**; wydmuchując plewy, winni byli pracy **odsiewania**, zaś gryząc ziarno – pracy **młynarzy**. Wykonując to wszystko winni byli w końcu pracy **przygotowywania posiłku** w dzień sabbatni. Wszystko bowiem, co miało być spożywane w sabbat, winno być przygotowane dzień wcześniej”.

Obserwując różne cuda, jakich dokonywał Jezus w dzień sobotni, aby ulżyć cierpieniom ludzi, łatwo zauważamy, że nie przyjmował On żydowskich pomóczeń o łamanie dnia świętego. Odpierając zarzuty o pogwałcenie Sabbatu przy okazji uzdrowienia człowieka z uschłą ręką, powiedział: „*Kto z was, mając jedną owcę, gdyby mu ta w sabbat do dołu wpadła, to czy jej nie pochwyli i nie wyciągnie? O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca*” (Mt 12,11.12). Zaś przy podobnej okazji, gdy w Sabbat uzdrowił cierpiącą kobietę, zwrócił uwagę na coś niezwykle ważnego: „*[...] czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabbatu?*” (Łk 13,10-17).

Dlaczego takie podkreślenie?

– Bo dla tej niewiasty Sabbat ten stał się dniem szczególnej radości: spotkała się w nim z Mesjaszem, doznała uwolnienia od ciężaru choroby, w jej sercu zapalił się ogień miłości do Dobrego Boga, a jej wdzięczne serce oddało Mu gorącą chwałę! **A właśnie taką radość miał nieść Sabbat – święty, Boży dzień; dzień błogosławieństwa i radości, szczęścia i chwały Bożej (por. Iz 58,13.14)!**

Opisując stosunek Jezusa Chrystusa do tygodniowego święta, nie można pominąć oświadczenia, jakie złożył przy okazji opisanego wyżej zrywania przez uczniów kłosów w Sabbat. Powiedział wtedy: „**Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również i sabbatu**” (Mk 2,28).

– Już wcześniej zauważyliśmy, że Sabbat jest **dniem Pańskim**; „... *dnia siódmego jest sabbat Pana, Boga twego...*” (2 Mjż 20,10). Jezus, który jest współtwórcą wszystkiego (Kol 1,15.16), jest także **Panem Sabbatu**; to jest Jego dzień! I kiedy w Apokalipsie 1,10 ap. Jan pisze, że **w dzień Pański popadł w zachwyce**nie, to – jeśli informacja ta dotyczy dnia tygodnia – może się odnosić jedynie do Sabbatu siódmego dnia. **Nigdzie w Nowym Testamencie żaden inny dzień tygodnia nie został nazwany dniem Pańskim!**

Z całą pewnością nigdzie w Biblii nie nazwano tak niedzieli, która konsekwentnie nazywana jest „*pierwszym dniem tygodnia*” i „*pierwszym dniem po*

sabacie”(Mt 28,1; Mk 16,2; Łk 24,1 itd.). To zaś, o czym świadczy Pismo Święte, w pełni potwierdza historia, ujawniająca kiedy, w jaki sposób, i przez kogo, pierwszy dzień tygodnia – stare pogańskie święto solarne („*dies solis*”) – zostało wprowadzone do Kościoła. Ale Bóg nie miał z tym nic wspólnego.

Sabat w czasach Apostołów

Tutaj interesuje nas zwłaszcza okres po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jeśli Apostołowie, a z nimi cały Kościół święcili Sabat, to dowody tego muszą się znajdować zwłaszcza w Dziejach Apostolskich. A jeśli oni święcili niedzielę, dowodów na to także należy tam poszukiwać. – I księga Dziejów Apostolskich jednoznacznie pokazuje, że jedynym dniem, w którym Apostołowie wciąż byli zaangażowani w tygodniowej służbie Bożej, była sobota, czyli siódmy dzień tygodnia:

W r. 13. czytamy, że gdy ap. Paweł i jego towarzysze odwiedzili Antiochię w Pisydii, „w dzień sabatu weszli do synagogi i usiedli” (w. 14), a potem zostali zaproszeni do przemówienia, co wykorzystali na zwiastowanie Ewangelii. Następnie czytamy, że po skończonym nabożeństwie zostali poproszeni „aby w następnym sabat opowiedzieli im o tych sprawach” (w. 42); „a w następnym sabat zebrało się całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego” (w. 44).

– Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że słuchaczami apostołów byli nie tylko rodowici Żydzi ale także *prozelici* (w. 43), czyli nawracający się do Boga poganie. **Gdyby Kościół apostołowski zaniechał święcenia Sabatu i zaczął święcić niedzielę, była to doskonała okazja, aby powiedzieć tym ludziom, żeby przyszli na zgromadzenie nazajutrz – w niedzielę, a nie w «żydowski», nieważny już sabat! – Czy jednak tak się stało? Czy apostołowie zaprosili tych ludzi na nabożeństwo w niedzielę? Czy ogłosili, że Sabat został pozbawiony rangi dnia świętego? – Oczywiście, nie. Z tej prostej przyczyny, że myśl o święceniu pierwszego dnia tygodnia była im zupełnie obca.** Oni wiedzieli, że tak, jak Bóg się nie zmienia (Mal 3,6), i Jezus Chrystus jest wciąż taki sam (Hbr 13,8), tak i Boże Prawo, będące *fundamentem Bożego tronu* (Ps 89,15), również się nie zmienia (Ps 111,7-9), a Sabat, *upamiętniający cudowne dzieło stworzenia* (Ps 111,4; por. 2 Mjż 20,11) – niezmiennie pozostaje tygodniowym dniem świętym.

Z kolei w r. 16. Dziejów Apostolskich znajdujemy informację, że pierwszy Sabat na kontynencie europejskim posłańcy Jezusa spędzili również na nabożeń-

stwie: „A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszły” (w. 13).

W DzAp 17,2 czytamy, że w Tesalonice, „gdzie była synagoga żydowska, **Paweł według zwyczaju swego poszedł do nich i przez trzy sabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism**”. A gdy potem znalazł się w Koryncie, „w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się pozyskać zarówno Żydów, jak i Greków” (DzAp 18,1-4).

Teksty mówiące o pierwszym dniu tygodnia

W Nowym Testamencie znajduje się kilka wersetów mówiących o pierwszym dniu tygodnia. Jest ich osiem: Mt 28,1; Mk 16,1.2.9; Łk 24,1; Jan 20,1.19; DzAp 20,7; 1 Kor 16,2. **Jeżeli więc istnieje jakikolwiek dowód biblijny uzasadniający święcenie niedzieli, to musi się on znajdować w tych właśnie tekstach.**

Pierwsze sześć z tych wersetów, zapisanych w *Ewangeliach*, mówią nam o owym pamiętnym pierwszym dniu tygodnia, w którym Pan Jezus Chrystus zmartwychwstał. **Warto podkreślić, że zostały one napisane przez ewangelistów w dwadzieścia do sześćdziesięciu lat po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.** Gdyby zatem pierwszy dzień tygodnia, a więc niedziela, stał się dla chrześcijan dniem świętym na pamiątkę Jego zmartwychwstania, i wszedł do praktyki chrześcijańskiej, wówczas jest oczywiste, że ci pierwsi historycy chrześcijaństwa, musieliby poczynić w tej sprawie określone wzmianki.

– Daremnie jednak szukalibyśmy w *Ewangeliach* takich wzmianek. Aby się o tym przekonać, wystarczy uważnie przeczytać wskazane wersety. Żaden z nich nie zawiera jakiegokolwiek informacji (ani nawet aluzji), z której mogłoby wynikać, że *pierwszy dzień tygodnia* stał się *Dniem Pańskim* na cześć zmartwychwstania Pana, lub że chrześcijanie święcili lub powinni święcić niedzielę. A dwa fragmenty – Mk 16,1.2 i Łk 23,56; 24,1 – wykazują wprost, że niedziela nie może być dniem odpoczynienia, gdyż *Sabat*, prawdziwy *Dzień Pański* (por. Mk 2,28), już minął, gdy niewiasty przyszły do grobu o świcie pierwszego dnia tygodnia. Co więcej, wykonały one pierwszego dnia tygodnia, w niedzielę, pracę, od której powstrzymały się w świętym sobotnim dniu!

Teksty te nie tylko więc nie dowodzą świętości niedzieli, ale dobitnie potwierdzają świętość Sabatu.

Niektórzy wskazują na tekst Ewangelii Jana 20,19 sugerując, że uczniowie zebrali się pierwszego dnia tygodnia na nabożeństwo.

– Ale jest to domniemanie zupełnie nieprawdziwe. Z opisu Ewangelii Marka 16,9-13 dowiadujemy się, że **uczniowie nie mogli się zebrać by święcić niedzielę na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa z tej prostej przyczyny, że wtedy oni jeszcze nie wierzyli w Jego zmartwychwstanie!** Nie zeszli się więc w specjalnym celu religijnym, ale – jak trzeźwo zauważa jeden z komentatorów – „*pełni obaw przed Żydami zeszli się na wieczerzę w swoim mieszkaniu (Mk 16,14), a wtedy Chrystus zjawił się, by zganić ich niewiarę*”.

Wygłaszana jest też opinia, że Pan Jezus Chrystus od chwili zmartwychwstania aż do Swego wniebowstąpienia, zbierał się z uczniami pierwszego dnia tygodnia na nabożeństwach, co niejako «automatycznie» uświęciło niedzielę.

– Ale jest to też opinia nieprawdziwa; brak jakiegokolwiek dowodu biblijnego, który by to potwierdził. Wyjaśniliśmy już, że Jego pierwsze spotkanie z uczniami (Jan 20,19) nie miało takiego charakteru. Drugie spotkanie nie miało na celu uświęcenia pierwszego dnia tygodnia, ale przekonanie niewierzącego w Chrystusowe zmartwychwstanie Tomasza (Jan 20,24-28). A po raz trzeci Jezus spotkał się z uczniami, gdy łowili ryby (Jan 21,1-14).

Kolejny werset, to 1 Kor 16,1. Zwolennicy święcenia niedzieli sugerują, że zgodnie z nakazem ap. Pawła „*składka na świętych*” miała być praktykowana podczas nabożeństw w pierwszym dniu tygodnia.

– Ale tego nie mówi wskazany werset. Apostoł zaleca natomiast, aby „*pierwszego dnia w tygodniu*” każdy wierzący „*odkładał u siebie*” – a więc w swoim domu [planując budżet domowy] – to, co może zaoszczędzić i potem ofiarować biednym. W ten sposób wcześniej zgromadzone środki będą gotowe, aby gdy Paweł przybędzie do Koryntu, mógł je otrzymać i przekazać potrzebującym. Werset podkreśla **osobiste** („*u siebie*”) odkładanie pieniędzy, a nie **wspólne** – w zborze. Interesująco precyzuje to czeski, ekumeniczny przekład: „*Pokud jde o sbirku pro cirkev v Jerusaleme, delejte to podle pokynu, které jsem dal cirkvim v Galacii. V prvni den tydne necht každý z vas da stranou, co muže postradat, aby sbirka nezacala teprve techdy, až k vam přijdu*”.

Nabożeństwo w Troadzie

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że werset DzAp 20,7 mówi o uroczystym nabożeństwie, jakie miało miejsce „*pierwszego dnia po sabacie*”. Wziął w nim udział ap. Paweł, który prawdopodobnie celebrował na nim także obrządek Wie-

czerzy Pańskiej („łamanie chleba”): „**A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy**”.

Sam fakt przeprowadzenia zgromadzenia religijnego w jakimś dniu tygodnia nie dowodzi, że dzień ten jest święty. A to tym bardziej, że pierwsi chrześcijanie mieli zwyczaj zgromadzania się na „łamanie chleba” w różnych dniach tygodnia, albo wprost *codziennie* (por. DzAp 2,42-47).

Ale fragment DzAp 20,7-14 zawiera niezwykle ważne dla sprawy informacje, które obalają mit o święceniu przez chrześcijan niedzieli.

– Najpierw tę, że zgromadzenie w Troadzie odbyło się dlatego, że. Paweł „*miał odjechać nazajutrz*”, i dla zborowników była to ostatnia okazja do spotkania z Apostołem i słuchania jego nauki. Nie jest to więc żaden argument na rzecz „świętości” niedzieli!

– Kolejna kwestia, to pora dnia, w której miało miejsce opisane zgromadzenie. Nie wolno przeoczyć, że biblijnie dzień liczy się „*od wieczora do wieczora*”, czyli od zachodu słońca jednego dnia do zachodu słońca dnia następnego (1 Mjż 1,5.8.13.31; 3 Mjż 23,32; por. Mk 1,32). Teoretycznie zatem zgromadzenie w Troadzie mogło mieć miejsce albo zaraz po Sabacie (po zejściu słońca w sobotę wieczorem), albo w poranku pierwszego dnia tygodnia. Jednak informacje autora księgi Dziejów, Łukasza, wskazują wyraźnie, że **rozpoczęło się ono w sobotę wieczorem, i trwało całą noc z soboty na niedzielę**. Łukasz pisze bowiem: „*A było wiele lamp w sali na piętrze, gdzie się zebraliśmy*” (w. 8), a następnie: „*Paweł [...] przeciągnął mowę aż do północy*” (w. 7) i potem: „*Paweł [...] mówił długo, aż do świtania*” (w. 11).

– Jest znamienne, że kiedy rano zgromadzenie się zakończyło, ap. Paweł wysłał towarzyszące mu osoby do portu, gdzie wsiadli na statek i odpłynęli do Assos, a on udał się samotnie w liczącą 35 km wędrówkę do tego miasta, gdzie przybył po ok. 7-8 godzinach. A kiedy się spotkali, Paweł wsiadł na statek i razem popłynęli do Miletu.

Wszystko to dzieje się w niedzielę od rana do wieczora. Jest oczywiste, że współpracownicy Pawła i on sam, mieli z sobą bagaże, że zabrali je na statek, że musieli opłacić przejazd swój – a potem i Pawła – a wszystko to miało miejsce w pierwszym dniu tygodnia!

– Osoby świadome wszystkich tych faktów, nie mogą dłużej trwać przy tezie, że ap. Paweł, towarzyszące mu osoby, a także członkowie pierwszych zborów, w tym Zboru w Troadzie, święcili niedzielę! Wszak działo się to około trzydzieści lat po ukrzyżowaniu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Pana Jezusa Chrystusa.

– Czy jest do pomyślenia, żeby ap. Paweł – gdyby święcił niedzielę – układał na ten dzień plany tak uciążliwej podróży dla siebie i współbraci (por. Iz 58,13.14)?!

Nie ma wątpliwości, że pierwsi chrześcijanie znali i zachowywali tylko jeden dzień święty, i że dniem tym była sobota (Sabat), dzień ustanowiony przez Boga na początku, przy stworzeniu świata (1 Mjż 2,1-3).

Oto zsumowanie faktów, o których mówiliśmy powyżej:

1. W całym Nowym Testamencie nie ma ani jednego wersetu, który nazywałby pierwszy dzień tygodnia, czyli niedzielę, „*Sabatem*”, albo „*dniem świętym*”!
2. Nie ma w całym Piśmie Świętym ani jednego wersetu, który ustanawiałby niedzielę tygodniowym dniem świętym.
3. Nie istnieje żaden werset, na podstawie którego można byłoby dowieść, że Bóg Ojciec albo Jezus Chrystus poświęcił kiedykolwiek pierwszy dzień tygodnia.
4. Żaden tekst Pisma nie zakazuje pracy w niedzielę. W całej Biblii mowa jest o pierwszym dniu tygodnia jako o zwykłym dniu roboczym, i od początku jest on nazywany „*pierwszym dniem tygodnia*”.
5. Ani Bóg, ani Pan Jezus Chrystus, ani Aniołowie, ani natchnieni ludzie Boży, nie nazywali nigdy niedzieli dniem świętym.
6. Żaden z patriarchów i proroków, podobnie jak żaden z Apostołów Jezusa Chrystusa, nigdy nie święcili pierwszego dnia tygodnia.
7. Święcenie niedzieli zostało ustanowione przez ludzi, którzy zlekceważyli Prawo Boże, a stało się to po okresie apostołskim.

Kto i kiedy wprowadził święcenie niedzieli?

Ujmując rzecz zasadniczo, bezprawnej zmiany Przykazań Bożego Dekalogu, w tym przeniesienia tygodniowego święta z soboty (Sabatu) na niedzielę, dokonał Kościół katolicki. Ale, choć oficjalnie niedzielę nakazano święcić chrześcijanom w IV wieku po Chrystusie (edykt Konstantina z r. 321), to tendencje do zniekształcania nauki Chrystusa i Apostołów zrodziły się znacznie wcześniej. Dostrzegał je już ap. Paweł, który do zgromadzonych w Milecie starszych Zborów chrześcijańskich powiedział: „*Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzające trzody. Nawet spośród was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą*” (DzAp 20,29.30).

Ten sam apostoł, pisząc swój *Drugi List do Tesaloniczan*, tak oto scharakteryzował nadciągające odstępstwo, jego inicjatora i przywódcę:

*„[...] przyjdzie odstępstwo i [...] objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia. Przeciwnik, który się wynosi ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga. Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem? A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. **Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola.** A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego. A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, **wśród znaków i rzekomych cudów. I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu. Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.**”*
(2 Tes 2,3-12).

Strażnikami czystości nauki Bożej byli Apostołowie, i dopóki oni żyli, odstępstwo – choć już się rodziło, nie było w stanie rozwinąć swoich złowrogich skrzydeł. Bo przecież byli Apostołowie *bezpośrednimi świadkami* czynów i nauk Jezusa, stąd ich postawa i świadectwo były rozstrzygające. Oto trzy świadectwa, w kolejności: ap. Jana, ap. Piotra, ap. Pawła:

– „*Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota. A żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został. Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem*” (1 Jana 1,1-3);

– „*Gdyż oznajmiłszy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zrecznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości. Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu Chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba*” (2 Ptr 1,16-18);

– „*A oznajmiam wam bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem, nie jest pochodzenia ludzkiego. Albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienia Jezusa Chrystusa*” (Gal 1,11.12).

To Apostołowie byli tym czynnikiem, który „*przeszkadzał*” (2 Tes 2,7) odstępstwu, i udaremniał knowania złych, nie odrodzonych ludzi. A bez ryzyka przesady można powiedzieć, że najbardziej znaczącą rolę odgrywał tu ap. Paweł, jako że to właśnie on, wybrany przez Jezusa Chrystusa do szczególnej roli („... *albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela*” – DzAp 9,15), otrzymał szczególne objawienie nauki Bożej i był jej doskonałym szermierzem.

Dziś trudno sobie wyobrazić, jaka byłaby sytuacja Kościoła i jego teologiczno-duchowy i organizacyjny kształt, gdyby nie objawiona temu apostołowi nauka. Brak teologii «Pawłowej» odnotowanej w sprawozdaniu księgi Dziejów Apostolskich, a zwłaszcza wyrażonej w jego *Listach*, stawiałby Kościół – w historii i współcześnie – wobec wielu nierozwiązanych, wręcz nierozwiązywalnych pro-

blemów! Za pośrednictwem głównie tego apostoła Bóg dał nam zrozumienie wszystkich najważniejszych prawd i zagadnień, dzięki czemu nie musimy opierać się na domniemaniach i nie błądzimy w teologicznej mgle. Rozstrzygnięcia tzw. *Soboru Jerozolimskiego*, wyjaśnienia Pawłowe odnośnie przejścia z ery symboli i ustanowień ceremonialnych, cieniowych, do ERY FAKTU i REALNOŚCI w Chrystusie, podobnie jak jego: „*Tak postanowił Pan!*” (1 Kor 9,14), lub: „*Oto tajemnicę wam objawiam*” (por. 1 Kor 15,51n), były i są wielkim błogosławieństwem w każdym momencie historii Kościoła, a za jego dni stanowiły potężną zaporę chroniącą Wczesny Kościół przed zakusami zła.

Dodajmy do tego jego bezkompromisową postawę wobec fałszywych nauczycieli, „*którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała*” (Gal 2,5), czy stanowcze i groźne ostrzeżenie:

„Ale choćbyśmy nawet my sami albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty. Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!” (Gal 1,6-9)

– a będziemy mieli obraz głównego bojownika o czystość Prawdy Bożej, który „*powstrzymywał*” nacierające odstępstwo.

Jednak zbliżał się czas, gdy wierni świadkowie mieli „*zejść z pola*” (2 Tes 2,7), a wtedy – prorokuje ap. Paweł – „*objawi się niegodziwiec*”.

I tak się stało.

Josse L. Harlbut w swojej *The Story of the Christian Church* pisze:

„Przez ponad pięćdziesiąt lat po śmierci ap. Pawła, Kościół skrywała kurtyna, przez którą na próżno staramy się cokolwiek dostrzec. A kiedy ostatecznie kurtyna ta podnosi się około roku 120. n.e., wskutek pism najstarszych Ojców Kościoła, to *znajdujemy Kościół pod wieloma względami odmienny od tego, jaki istniał w dniach św. Piotra i św. Pawła*”.

– „*To właśnie w tym okresie zapomnienia w historii wczesnego Kościoła, rozpoczęło się odchodzenie od wiary apostołskiej. – pisze w swojej „Historii Sabatu i niedzieli” John Kiesz – Do połowy II stulecia Kościół odmienił swoje praktyki tak bardzo, że trudno rozpoznać w nim ten sam Kościół, który założył Mesjasz i Jego Apostołowie*”.

I właśnie w tym „*okresie zapomnienia*”, ukrywające się za „*kurtyną*” odstępstwo zapoczątkowało trend, który miał utorować niedzieli drogę do Kościoła.

Świadczą o tym pisma niektórych z tzw. Ojców Kościoła z II wieku, którzy zaczęli nazywać niedzielę *Dniem Pańskim*. Przy czym istniejące źródła dowodzą istnienia **dwóch tendencji**. Zwolennicy pierwszej z nich traktowali pierwszy dzień tygodnia jako „niedzielę paschalną” (*Wielkanoc*), którą – na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa – należy obchodzić **raz w roku**. Zwolennicy drugiej opowiadali się za niedzielą, jako **tygodniowym** dniem świątecznym. Mimo dzielącej je różnicy, obydwie te tendencje w sprawie najważniejszej są zgodne: w obydwu chodzi o wywyższenie pierwszego dnia tygodnia.

Przyjrzyjmy się bliżej tym tendencjom, a potem okolicznościom zewnętrznym, które rodziły sympatię dla niedzieli i sprzyjały odejściu od Sabatu.

Zwolennicy „niedzieli paschalnej”.

„Niedziela od chwili powstania nie posiadała charakteru dnia świątecznego odpoczynku na wzór soboty, gdyż charakter ten przysługiwał obowiązującej nadal sobocie. Uchodziła jedynie za dzień kultu paschalnego, w którym obchodzono eucharystię” (J. Grodzicki, Kościół Dogmatów i Tradycji”, s. 250).

Pogląd ten wyraża także katolicki publicysta, ks. W. Zaleski, pisząc:

„Konstytucje Apostolskie z wieku IV podają jedynie Zmartwychwstanie Pańskie jako pierwszą przyczynę wyróżnienia niedzieli.[...] Dochodzimy więc do wniosku, że w pierwszych swoich początkach niedziela w chrześcijaństwie ma charakter kultu paschalnego” (Ks. W. Zaleski, Nauka Boża, Dekalog”, s. 204).

Czym w swej istocie był *kult paschalny*, wywodzi Kanneth A Strand:

*„W Nowym Testamencie zmartwychwstanie Chrystusa jest symbolicznie związane z pierwocinami żniw, tak, jak Jego śmierć łączy się z zabiciem baranka paschalnego (patrz 1 Kor 5,7; 15,20). Ofiarowanie **snopa podnoszenia** z pierwocin żniwa było **dorocznym** świętem w Izraelu. Ale w czasach nowotestamentowych istniały dwie różne metody ustalenia dnia dla uświęcenia tej okoliczności. Zgodnie z 3 Mjż 23,11 «snop podnoszenia» miał zostać ofiarowany „następnego dnia po s abacie”. Faryzeusze interpretowali ten dzień jako **dzień po sabacie paschalnym**. Zabijali oni baranka 14 Nisan, świętowali sabat paschalny 15 Nisan, niezależnie od tego, jaki to był dzień tygodnia.[...] Z drugiej strony Esseńczycy i sadyceusze*

interpretowali „następny dzień po sabacie” jako dzień po siódmym dniu tygodnia, czyli zawsze jako niedzielę.[...] **Rekonstrukcja historii Kościoła widzi najwcześniejszą chrześcijańską niedzielę, jako doroczną Wielkanoc, a nie święto tygodniowe.** Zwyczaj zachowywania **dorocznego** żydowskiego święta pierwocin mógł być łatwo przekształcony w **doroczne** święto zmartwychwstania na cześć Chrystusa, Pierwiastka Żniwa, ale nie było żadnego takiego zwyczaju albo psychologicznego powodu do zachowywania **tygodniowego** święta zmartwychwstania. **Prawdopodobnie, tygodniowa niedziela chrześcijańska zajęła w okresie późniejszym miejsce święta dorocznego**” (Jak niedziela stała się powszechnym dniem świątecznym”, s. 20.22).

Niedziela, jako tygodniowy dzień święty.

Kenneth Strand zauważa, że:

„Pierwszy oczywisty dowód na to, że już w II wieku niedziela była święcona jako tygodniowy dzień odpoczynku, pochodzi z dwóch miejsc: Aleksandrii i Rzymu. Około 130 r. Barnabasz z Aleksandrii w alegorycznym dyskursie przedstawia siódmy dzień, sabat, jako dzień reprezentujący siódme tysiąclecie historii naszej ziemi. Idzie on jeszcze dalej twierdząc, że obecne sabaty były nie do przyjęcia dla Boga, który chciałby uczynić «początek ósmego dnia (niedzieli), początkiem innego świata. Z tego też powodu zachowujemy ósmy dzień z radością, dzień w którym Jezus powstał z śmierci do życia» ...Około 150 r. Justyn Męczennik z Rzymu dostarcza jeszcze bardziej jasnego i bezpośredniego dowodu na zachowywanie niedzieli, przedstawiając krótko w swojej «Apologii» nabożeństwo niedzielne: «A w dniu zwanym niedzielą, wszyscy którzy mieszkają w miastach albo na wsi, gromadzą się razem na jedno miejsce, gdzie czytane są wspomnienia apostołów albo też pisma prorocze, tak długo, jak czas na to pozwala; następnie gdy czytający kończy czytać, przewodniczący zebrania udziela ogólnych wskazówek i napomina do naśladowania tych dobrych rzeczy». [...] Następnie, ten sam autor w «Dialogu z Żydem Tryfonem» reprezentuje zdecydowanie antysobotnie stanowisko w licznych wypowiedziach, jak np.: «Nie widzisz, że żywioty nie pozostają bezczynne i nie zachowują żadnych sabatów? Pozostają takim, jakim się urodziłeś...” (Jak niedziela stała się powszechnym dniem świątecznym, s. 18.19).

Wpływ czynników zewnętrznych

Powyższe wypowiedzi, a także wiele dalszych wskazuje jednoznacznie na Aleksandrię i Rzym, jako [rzymskie] prowincje, w których najwcześniej wprowadzono niedzielę. Warto w związku z tym rozpoznać czynniki, które sprzyjały temu procesowi. Pierwszy z nich był natury politycznej:

„Niewątpliwie najbardziej znaczący był wzrost antyżydowskich nastrojów na początku drugiego wieku. Kilkanaście żydowskich rewolt i największa z nich pod dowództwem Bar Kochby w 132-135 r. spotęgowały niechęć Rzymian wobec Żydów do tego stopnia, że cesarz Hadrian wypędził Żydów z Palestyny. Jego poprzednik, Trajan, był także mocno poirytowany wystąpieniami zbrojnymi Żydów, a sam Hadrian już przed wystąpieniem Bar Kochby zakazał takich praktyk żydowskich jak obrzezanie i święcenie soboty. Szczególnie w Aleksandrii, gdzie znajdowało się sporo Żydów i w rzymskiej stolicy, chrześcijanie byli narażeni na niebezpieczeństwo utożsamienia ich z Żydami. Toteż w tych dwóch miejscach musieli szukać zastępstwa za sobotę, aby uniknąć zaliczenia ich do Żydów...” (Kenneth A. Strand, dz. cyt. s. 23.24);

„Straszliwa wojna między Rzymianami a Żydami w latach 131-135, spotęgowała nienawiść Rzymian do wszystkiego, co miało jakkolwiek związek z żydostwem. Hadrian, cesarz rzymski, wydał w tym czasie surowy edykt zakazujący przestrzegania szabat. Było to bez wątpienia jednym z powodów, dla którego biskup Rzymu dążył do przekształcenia niedzieli w cotygodniowe święto dla wyznawców Chrystusa; judaizm był niepopularny w Rzymie w roku 135, jak nazizm po zakończeniu drugiej wojny światowej” (R. L. Odom, „How Did Sunday Get Its Name”, s. 24).

„Tertulian świadczy, że w jego czasach synagogi żydowskie były «źródłem prześladowań». Zrozumiałe jest, że chrześcijanie, by uniknąć dodatkowych trudności, pragnęli jak najbardziej odróżnić się od Żydów i ich zwyczajów. Nienawiść do Żydów, rozniecona przez Rzymian, udzieliła się również pisarzom chrześcijańskim. Barnaba i Justyn, którzy jako pierwsi wystąpili przeciw sobocie, byli wybitnymi antyjudaistaми, odnoszącymi się wrogo do Żydów i Starego Testamentu, w tym do «żydowskiej» soboty.” (J. Grodzicki, Kościół Dogmatów i Tradycji, s. 253.254).

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym wprowadzeniu niedzieli, było otoczenie religijne, w którym żyli chrześcijanie, zdominowane przez *kulty solarne*, zwłaszcza przez rozpowszechniony w Imperium Romanum kult *Mitry*, w którym bóstwu głównemu, utożsamianemu ze słońcem, poświęcony był pierwszy dzień tygodnia, *dies solis* (dzień słońca), czyli nasza niedziela.

I to właśnie ten czynnik okazał się decydujący, gdy w roku 321 cesarz Konstantyn wydał dekret nakazujący wszystkim obywatelom państwa rzymskiego – w ich liczbie oczywiście także chrześcijanom – zachowywać „czcigodny dzień słońca”:

„Cesarz Konstantyn nakazał z urzędu (r. 321) święcenie niedzieli w całym państwie rzymskim, a cesarz Karol Wielki nakładał nawet kary pieniężne za nie święcenie niedzieli” (Ks. Fr. Spirago, Katechizm Ludowy, cz. II, s. 135).

Edykt cesarza Konstantyna, naówczas jeszcze poganina (chrzest przyjął dopiero później, na łożu śmierci) stanowił:

„Czcigodny dzień słońca winien być wolny od rozpraw sądowych i wszelkich zajęć ludności miejskiej, natomiast mieszkańcy wsi mogą w tym dniu swobodnie uprawiać rolę, często bowiem się zdarza, że właśnie wtedy wypada najkorzystniejszy okres orania ziemi lub sadzenia winorośli; nie należy więc tracić sposobnej chwili, danej nam przez niebiańską opatrność”.

Jak zauważa Kenneth Strand, było to pierwsze z całej serii przedsięwzięć podjętych przez **Konstantyna**, a potem przez innych «chrześcijańskich» cesarzy, w sprawie wyróżnienia niedzieli. Później (ostatnie dwie dekady IV wieku) cesarze **Teodozjusz** i **Walentynian** znacznie rozszerzyli te ograniczenia, zakazując w niedzielę wszelkich rozpraw sądowych i załatwiania innych codziennych spraw. Wydanie kolejnych zakazów było już tylko kwestią czasu. Postanowienia w tej sprawie wydały sobory: w Orleanie (538), w Macon (585), w Narbonne (589). W końcu:

„Karol Wielki postanowił, dekretem wydanym w Akwiizgranie w 788 roku, że wszelka zwykła praca jest zakazana w dniu Pańskim, skoro jest ona przeciwna przykazaniu, a szczególnie praca na polu lub w winnicy, od której zwolnił Konstantyn” (W.W. Hyde, Od pogaństwa do Chrześcijaństwa w Imperium Rzymskim, s. 261).

Zrodzona w chrześcijaństwie w pierwszej połowie II stulecia tendencja, aby odejść od soboty i zastąpić ją niedzielą, narastała coraz bardziej w miarę upływu

czasu. **Proces ten, co oczywiste, nie przebiegał bezboleśnie i bez przeszkód, gdyż wielu wyznawców Chrystusa trwało stanowczo przy Sabacie siódmego dnia, budząc niezadowolenie, a nawet ściągając na siebie potępienie rosnących w siłę zwolenników niedzieli. Równocześnie zrodziła się tendencja liberalna, i przez pewien okres czasu sobotę i niedzielę traktowano na równi, zachowując obydwaj te dni. To tłumaczy, dlaczego w źródłach historycznych znajdujemy różne, często całkowicie przeciwstawne opinie o Sabacie i niedzieli. I nic dziwnego, że na opinie ówczesnych zwolenników święcenia niedzieli powołują się współcześni czciciele tego dnia, wywodząc z nich, że niedziela była czczona już na początku II stulecia. Oczywiście, jest to prawdą – niedzielę zaczęto święcić już w tamtym czasie. Tak samo, jak niepodważalny jest fakt, że w owym czasie wierni Bogu chrześcijanie wciąż przestrzegali IV przykazanie Dekalogu, święcąc Sabat. **Dlatego dążąc do ustalenia jaka jest wola Boża w kwestii dnia świętego, nie można się ograniczyć do źródeł historycznych, lecz brać pod uwagę przede wszystkim argumenty biblijne, oczywiście z akcentem na księgi nowotestamentowe. Te zaś – jak wykazano wcześniej – jednoznacznie wskazują na Sabat.****

Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź ks. W. Zaleskiego, który otwarcie przyznaje, że w kwestii pochodzenia niedzieli nie można się powoływać na autorytet Chrystusa ani powagę Pisma Świętego:

*„Na teksty Pisma Św. nie możemy się ściśle powoływać, gdyż same w sobie nie mówią o święceniu niedzieli przez Apostołów. Wprawdzie św. Łukasz mówi, że «pierwszego dnia po sabacie» zesłali się św. Paweł i jego uczniowie na łamanie chleba (DzAp 20,7). Ale tenże św. Łukasz gdzie indziej mówi również, że uczniowie Pana Jezusa schodzili się codziennie «po domach łamiąc chleb» (DzAp 2,46). [...] Według niektórych pisarzy także słowa św. Jana, iż miał objawienie «w dzień Pański», należy tłumaczyć, że było to w niedzielę. **Ale potwierdzenia na to w tekście nie ma. Mógł św. Jan dniem Pańskim nazwać sobotę, albo jakieś święto.**” (Nauka Boża, Dekalog, s. 202.203).*

Jak już zaznaczono, źródła historyczne wykazują, że przez długi czas – także po edykcji Konstantyna – sobota była uznawana i święcona, oraz że przez długie wieki koegzystowała z oficjalnie wprowadzoną niedzielą. „Grzegorz Nazjański – pisze Kenneth Strand – w końcu czwartego wieku nazywał sobotę i niedzielę «siostrami»...”.

A oto kilka świadectw z obszernej listy zebranej przez autora „Kościoła Dogmatów i Tradycji”:

„[...] Nie tylko w czasach apostołskich, lecz także bezpośrednio poapostołskich, (sobota) stanowiła jedyną i **ogólną** praktykę. Wybitny polski historyk, niezjący już prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Władysław Semkowicz, stwierdza: «Chrześcijanie [...] wzorowali się pierwotnie na żydowskim zwyczaju, przyjęli więc do swego kultu siedmiodniowy tydzień z sabatem jako dniem świętym» (Encyklopedia nauk pomocniczych historii, s. 113).

Stanowisko to potwierdza ks. J. Wierusz-Kowalski: «Sobota dla wielu chrześcijan długo jeszcze miała charakter święty dnia sabatu» (Liturgika, s. 177).

[...]W jak wielkim poważaniu był w owych czasach dzień sobotni, którego winno się przestrzegać jako pamiątki stworzenia, niech świadczy następujące zdanie, znajdujące się w Konstytucji Apostolskiej, chrześcijańskiego pisma, pochodzącego w końcu IV wieku: «O Panie Wszchemogący, Ty stworzyłeś świat przez Chrystusa, ustanawiając sabat na pamiątkę, dlatego w Twym dniu dajesz nam odpoczynek od prac naszych w celu rozmyślenia o Twoim Zakonie» (Constitutions of the Holy Apostels 7,36: por. The Ante-Nicene Fathers, Vol. VII, s. 474).

{...} Św. Augustyn (354-430), wybitny doktor Kościoła i płomienny mwca, umieścił w jednej ze swych mów następujące oświadczenie: «W dniu sobotnim mają się zwyczaj spotykać ci przeważnie, którzy pragną Słowa Bożego. [...] na jednych miejscach komunია obchodzona jest codziennie, na drugich tylko w sabat, a jeszcze na innych wyłącznie w niedzielę» (Sermon 128; Epistle of Januarius, 2.).

[...] Przytoczmy również świadectwa późniejszych historyków Kościoła: «Starożytny sabat był przestrzegany wśród chrześcijan Kościoła Wschodniego ponad trzysta lat po śmierci Zbawiciela» (E. Brevewood, Learned Treatise of Sabbath, s. 77); «Przestrzegania sabatu było kontynuowane w Kościele chrześcijańskim do V wieku...» (Lyman Coleman, Ancient Christianity Exemplified, 2,2); «Kilka wieków ery chrześcijańskiej minęło, zanim Kościół chrześcijański zaczął święcić niedzielę na wzór sabatu» (W. Domville, The Sabbath, Vol. I, s.96).

[...] Dane historyczne potwierdzają, że nawet wówczas, gdy niedziela stała się powszechnym dniem odpoczynku, co nastąpiło dopiero w w. IV-VIII, **sobota była przestrzegana przez liczne grupy i jednostki chrześcijańskie aż do czasów nowożytnych**” (J. Grodzicki, dz. cyt. s. 247.248).

Działania na rzecz upośledzenia soboty

Jak już powiedziano, wielu zwolenników niedzieli nadal życzliwie odnosiło się do soboty, traktując te dwa dni jak «siostry» i jak «zespół». Jednak nie wszyscy. Jak pisze K. Strand, wielu przywódców kościelnych było jawnymi wrogami soboty:

*„Na przykład Jan Chryzostom, współczesny Grzegorzowi i Asteriuszowi, poszedł tak daleko, że stwierdził: Są między nami tacy, którzy poszczą tego samego dnia co Żydzi, i zachowują sabatą w ten sam sposób, a my znosimy to ze spokojem, **lub raczej ze wstrętem i odrazą**”*(dz. cyt., s. 28).

W miarę upływu czasu coraz liczniejsi i bardziej wpływowi zwolennicy niedzieli, dokonują pewnych manipulacji, aby zniechęcić chrześcijan od Sabatu i wzbudzić sympatie dla niedzieli.

„Wiemy [...] że już od wieku V w Rzymie, w Hiszpanii, i gdzie indziej zaczęto wprowadzać post w soboty jako wigilie niedzieli. Lecz dopiero w w. VIII sobota staje się dniem powszednim, dniem pracy, a jedynie niedziela dniem odpoczynku. Wreszcie sobór Florencki w r. 1441 wydał formalny zakaz obchodzenia soboty jako dnia świętego (Denz. 712). Jak więc widzimy, sobota jako dzień święty długo jeszcze w Kościele cieszyła się uprzywilejowanym miejscem” (Ks W. Zaleski, Nauka Boża, Dekalog, s. 201).

*„W Rzymie i w niektórych innych miejscach na Zachodzie praktyka postu w każdy sabat tygodnia, czyniła go dniem ponurym i jednocześnie skłaniała do nacisku w kierunku zachowywania niedzieli. To oczywiście miało negatywne skutki dla sprawy zachowywania sabatu. W Rzymie i na niektórych sąsiednich terenach ów fakt mógł posłużyć jako powód do zastąpienia takiego smutnego i głodówkowego sabatu, radosnym tygodniowym świętem **zmartwychwstania w niedzielę**. W Rzymie i Aleksandrii*

niewątpliwie działały także inne tendencje we wcześniej podejmowanych zaniegach, aby w tych miejscach sabat zastąpić niedzielą. Być może należałoby wziąć pod uwagę pewien innym wpływ na te sprawę, płynący ze strony pogaństwa, choć w II wieku święcenie niedzieli nie wkroczyło do Kościoła bezpośrednio z tego powodu. W rzeczywistości wpływ pogańskiej niedzieli na chrześcijaństwo rozwinął się szczególnie w czasach po Konstantynie Wielkim” (Kenneth A. Strand, dz. cyt., s. 24).

W tej sytuacji usunięcie soboty i wywyższenie niedzieli było tylko kwestią czasu. Nie należało już pytać „czy”, ale raczej „kiedy” się to stanie. Ks. W. Zaleski pisze:

*„W miarę jak sobota zatracza charakter świąteczny, stając się dniem roboczym i powszednim, tak niedziela z wolna przejmuje nakazy i zakazy obowiązujące dotąd w sabat. **Trudno bowiem było na dalszą metę świętować aż dwa dni. Z konkurencji zwycięsko wyszła niedziela**”* (Nauka Boża, Dekalog, s. 204).

Ostatecznie zmiana dnia świątecznego została usankcjonowana poprzez zmiany w biblijnym Dekalogu, jakich dopuścił się Kościół katolicki. Ten niesłychany zamach na Boże Prawo, dokonany w średniowieczu, długo i skrzętnie skrywany przed ogółem wiernych, dokumentują w swych dziełach niektórzy z teologów katolickich. Oto, co na ten temat otwarcie pisze ks. prof. dr Franciszek Spirago:

*„Nadane Żydom dziesięcioro przykazań Bożych, **przekształcił Kościół katolicki** w duchu chrześcijańskim.*

***Dekalog** żydowski, **pierwotny**, obejmował następujące przykazania: 1) Przykazanie oddawania czci tylko prawdziwemu Bogu. 2) Zakaz **czczenia obrazów i posągów**. 3) Zakaz znieważania Imienia Bożego. 4) **Nakaz święcenia sabatu**. 5) Nakaz czci dla rodziców. 6) Zakaz zabijania, 7) cudzołóstwa, 8) kradzieży, 9) fałszywego świadectwa. 10) Zakaz pożądania rzeczy cudzych. (2 Mjz 20,1-17).*

*[...] poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. **Drugie przykazanie dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dziesiąte przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania [...] Nakaz święcenia sabatu przemienił Kościół na nakaz święcenia niedzieli.**”* (Katechizm Ludowy, t. II, s. 65.66).

Wypowiedź ks. Fr. Spirago jest prosta i czytelna dla każdego. Niestety, nie do końca uczciwa, a momentami pokrętna.

– Bo pisze ks. Spirago, że „*drugie przykazanie Boże*” Kościół „*złączył z pierwszym*”. A to zwykłe kłamstwo; Kościół je po prostu **wyrzucił**. O czym każdy może łatwo się przekonać, czytając tekst Dekalogu w 2 Mjż 20,1-17, a także porównując z „*dekalogiem żydowskim pierwotnym*” w ujęciu tegoż autora.

– Z powodu usunięcia II przykazania, wszystkie następne przesunęły się o jedno miejsce: III stało się II, IV – III, itd. aż do X, z którego Kościół «zrobił dwa» – **aby znów pozornie było Dziesięć Przykazań!**

– Wskutek podzielenia X przykazania Bożego, «X przykazanie» katolickiego «dekalogu» – któremu nadano brzmienie: „*Ani żadnej rzeczy, która jego jest*” (cytat za nowym Katechizmem Kościoła Katolickiego, s. 471) – zostało zupełnie pozbawione sensu!

– Następnie Kościół katolicki zmienił dzień święty, wyrzucając z Dekalogu siódmy dzień (Sabat), wyróżniony, pobłogosławiony i uznany przez Boga za święty już przy stworzeniu świata (1 Mjż 2,1-3), a w jego miejsce wprowadził staropogański dzień słońca!

– A pisząc o tak głębokich, wręcz porażających zmianach, ks. Spirago twierdzi, że one „*nie naruszyły istoty przykazania*”, i są zaledwie „*formalne*”...

Inna sprawa, to pytanie, **kto Kościołowi dał prawo do jakichkolwiek manipulacji przy Dekalogu?! Kto upoważnił jakiegokolwiek człowieka do najmniejszej nawet – także *formalnej* – zmiany**, skoro Pan Jezus Chrystus powiedział, że „*dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie*” Mt 5,17-19)!?

Święcenie *Sabatu* na przestrzeni wieków

Sabat siódmego dnia tygodnia nigdy nie został całkowicie zapomniany, a jego święcenie zaniechane. Dla nas interesujące są losy Sabatu zwłaszcza w Europie, i o tym krótko napiszemy poniżej. Ale warto też wiedzieć, że na przykład w Etiopii całe grupy chrześcijan zachowywały Sabat przez wszystkie wieki, i aż do czasów nam współczesnych. To samo można powiedzieć o chrześcijanach w Azji Centralnej, zwłaszcza o Ormianach w Hindustanie, o których doktor teologii, Claudius Buchmann napisał:

„Historia kościoła armeńskiego jest bardzo interesująca. Ze wszystkich chrześcijan w Azji Centralnej, oni najbardziej uchronili się wpływów mahometańskich i papieskich [...] Ormianie w Hindustanie [...] zachowali Biblię w jej czystości, a ich doktryny są – na ile autor wie – doktrynami Biblii. Ponadto w całym naszym imperium obchodzą oni nabożeństwo chrześcijańskie siódmego dnia tygodnia...” (w: J. Kiesz, Historia Sabatu i niedzieli).

W opracowaniu tym nie może zabraknąć informacji o tym, że pierwszym poreformacyjnym Kościołem, który w nauczaniu wrócił do biblijnej wersji Dekalogu, i w praktyce odnowił święcenie biblijnej soboty, był **Kościół Baptystów Dnia Siódmego**. Historycznie wyłonił się on z Kościoła Baptystów (Dnia Pierwszego) w wieku XVII, a pierwszym Zborem w którym przywrócono szacunek dla Sabatu, był – istniejący do dziś – londyński Zbór **Mill Yard**.

To właśnie od Baptystów Dnia Siódmego prawdę o biblijnym Dekalogu i tym samym o Sabacie, przejęli w połowie XIX stulecia **Adwentyści Dnia Siódmego**, i uczynili ją jedną ze sztandarowych nauk, jakie głoszą.

Wszystkich bliżej zainteresowanych dokładną historią Sabatu na przestrzeni wieków aż do czasów najnowszych, odsyłamy do książki Johna Kiesz, pt. *„Historia Sabatu i niedzieli”*, z której pochodzi również poniższy fragment:

„Rzymowi nigdy nie powiodło się w całkowitym usunięciu Sabatu z ziem sobie podległych. Mamy powody aby wierzyć, że w każdym stuleciu istnieli święcący Sabat, niektórzy na pustkowiach, a niektórzy w Alpach i wokół nich. W tamtych czasach byli oni znani pod takimi nazwami jak Nazarejczycy, Keryntowie, Hipsistarsi, a później jako Vaudois, Katarowie, Tuluzjanie, Albigensi, Petrobrusjanie i Waldensi. Wiemy, że Waldensi byli przekonani, że kościół rzymski jest antychrystem, o którym mówi Biblia. Wielu z nich potrafiło z pamięci cytować duże fragmenty zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Rainer Sacho, dominikanin, uważając ich za niebezpiecznych heretyków mówi o nich, że są jedną z najbardziej starożytnych sekt, i że nie ma kraju, gdzie nie stanęłaby ich stopa.”

Także w Polsce, w różnych wiekach żyli chrześcijanie święcący Sabat, których nazywano *Sobotnikami* albo *Sabatystami*. Sabat święcili także **Bracia Polscy**, **Arianie**, których w XVII wieku – w efekcie rzymskokatolickich intryg i zabiegów kontrreformacyjnych – po kilku pogromach władze polskie skazały na banicję. Kontakty, jakie **Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego** nawiązał z identycznie wierzącymi chrześcijanami z Ukrainy, dały nam wiedzę o ich historii na terenie Zakarpacia, Odessy i Rostowa. Historia ta sięga XIV wieku. Dodać także należy, że końcem XIX wieku na teren Polski dotarli pionierzy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, zakładając pierwsze zbory chrześcijan święcących biblijny dzień święty – Sabat. A kilkadziesiąt lat później powstał w naszym kraju Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego.

